№ 62. Kraków 15 Marca — Czwartek. Rok 1860.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy [illegible] i dni następujące po świętach.
DODATEK [illegible] miesiąca.

[illegible]		Austryackiem (pocztą)	
rocznie	[illegible]		złr. 24
półrocznie	[illegible]		„ 12
kwartalnie	„ 3	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 14 marca.

W obec wypadków które się w téj chwili spełniają we Włoszech środkowych, trzy głosy dają się słyszeć w świecie politycznym: Rzymu, Francyi i Anglii.

Ojciec S., według depeszy telegraficznéj, odpowiedzieć kazał na propozycyę co do wikaryatu, że sprawa Romanii nie jest tylko polityczną ale i religijną, odrzucił bezwzględnie wikaryat, a skłania się do reform, ale pod warunkiem nietykalności dziedziny Piotrowéj. Depesza ta potrzebuje potwierdzenia, tém bardziéj, że pochodzi z angielskiego źródła.

Telegraficzną również drogą dowiadujemy się, że p. Thouvenel miał odpisać hr. Cavourowi, iż annexya Toskanii może popchnąć Sardynię w kierunku całéj Europie przeciwnym, w którym Francya towarzyszyć jéj nie będzie.

Anglia oświadcza się za annexyą, lubo nie na podstawie powszechnego głosowania, którego nigdy nie uważała za zasadę i była mu zawsze przeciwną. Powszechne głosowanie jest jak wiadomo ostatniem słowem programatu stronnictwa radykalnego, do którego dąży przez reformę wyborczą.

Zapisać wypadało to chwilowe położenie. Inne państwa milczą. Wniosków żadnych wyprowadzać nie można, zanim się ukaże, nie wypadek głosowania, który aż nadto jest pewnym, ale następstwa które on sprowadzi, to jest jak dalece sprawdzi się zapowiedzenie hr. Cavoura, że Sardynia bądź co bądź weźmie odpowiedzialnośc za spełnienie wyroku który jéj wskaże powszechne głosowanie.

Dzienniki półurzędowe francuskie występują tymczasem przeciw polityce piemonckiej. Czy te ich słowa są szczere czy pozorne tylko, czy są wypływem dziennikarskiej polemiki lub też wyższego natchnienia, czy są pisane dla Włochów, czy dla Francyi lub Europy? Ważne to pytania. Sądząc atoli z treści artykułów p. Grandguillota w *Constitutionnelu* i p. Granier de Cassaignac przezwanego dawniej wojennem piórem cesarskiem w *Le Pays*, i bacząc szczególniej na wątłość tych rozpraw, nieodpowiednią zdolnościom ostatniego zwłaszcza z tych dwóch publicystów, wnosić wolno, że artykuły te napisane są dla jakichś szczególnych względów, których odgadnąć dokładnie niepodobna, domyślać się ich jednak można. Osobliwy kładą one na to nacisk, aby uwolnić Francyę od solidarności za anneksyę Toskanii. Lecz kogóż chcą przekonać? Któż powątpiewać może, że Francya w razie danym zmuszoną zostanie przyjąć solidarność wypadków, bądź jak bądź, przez wojnę Włoską sprowadzonych, którym przeszkodzić nie mogła i niechciała, a które w końcu spełniły się na mocy zasady, przeciw której, jak sama oświadcza protestować jéj się nie godzi. Czyn nie dozwalający protestacyi takiego państwa jak Francya, i w okolicznościach takich jak włoskie, staje się tem samem czynem przez nią uznanym. Nie pomoże tu dyalektyka dowodząca, że zasada powszechnego głosowania nazbyt jest rozszerzona, gdy się stosuje do Toskanii, bo żadna dyalektyka nie wykaże jakiejkolwiek różnicy między zastosowaniem téj zasady do Toskanii, a zastosowaniem jéj do Modeny lub Parmy. Nie mówimy o Romanii, bo nieprzestannie powtarzamy, że jak wiadomo, położenie jéj jest całkiem różne od Księstw wyżej wspomnianych i inną wywołuje sprawę. Skoro zaś Francya radzi przyłączenie Parmy i Modeny, Sardynia przyłączając również Toskanią postępuje tylko loicznie, a niedawno Cesarz Francuzów napisał, że loika faktów jest nieubłagana. Ta loika faktów nieubłaganie zmusi Francyę do uznania faktu, przeciw któremu protestować nie może, a w razie danym do obrony tego faktu, tak ściśle związanego z całą polityką Francyi dla której ona wojnę prowadziła.

Rzecz o kadastrze w Galicyi

przez *Kornela Krzeczunowicza.*

(Patrz *Czas* Nra 8, 9, 10, 12, 14, 15, 19, 20, 21, 22, 27, 29, 31, 32 33 34, 37, 38, 39, 40, 43, 44 i 61.)

(*Ciąg dalszy*).

§ 96. Gdy się zastanowimy nad operacyami kadastralnemi, dotyczącemi obliczenia dochodu z gruntów, przyznać będziemy musieli, że zbieranie wiadomości i cyfr, które do złożenia operatu kadastralnego każdéj gminy są wymagane, bardzo wiele czasu i kosztów zabiera, a wspomnione wiadomości i cyfry, właśnie dla tego, że są zbyt liczne, nie mogą być nigdy dokładne; każdy zaś niedokładny czynnik w operat wpisany, sprowadza mylność całego operatu.

Naszem zdaniem, lepiéj byłoby oszacować w każdym okręgu *dokładnie* gmin kilka, a dla reszty przyjąć tylko cyfrę czystego dochodu, obliczonego przez porównanie z gminami oszacowanemi. Taki szacunek byłby tańszym i lepszym, bo dokładności nie należy szukać w masie cyfr, lecz w ich prawdziwości.

VI.

Obliczenie dochodu z lasów w szczególności.

§ 97. Szacunek lasów jest *nadzwyczajnéj* wagi, bo Galicya posiada, według dat w r. 1844 spisanych, 3,500,000 morgów lasu (nie licząc krzaki) na 11,700,000 ogólnéj produkcyjnéj przestrzeni, zatem 30% téj przestrzeni wypada na lasy.

Przy oszacowaniu przychodu z lasów zostawia instrukcya kadastralna zbyt wiele zdaniu Komisarza szacunkowego. Sądzimy że potrzebne byłyby ściślejsze wskazówki, oparte na głównéj, w § 5 Najw. Patentu z 23 grudnia 1817 wyrzeczonéj zasadzie, iż za czysty przychód z gruntu powinien być poczytany ten pożytek, który posiadacz gruntu mieć może, używając *pospolitego* w gminie sposobu gospodarowania, po odtrąceniu potrzebnych w gminie wydatków na kulturę. Téj to zasady przy dalszem rozbieraniu sprawy o szacunku lasów trzymać się będziemy.

§ 98. *Przychód in natura* z lasów oznacza się obliczeniem przychodu drzewa, jaki niższo-austryacki morg każdéj klasy lasów, szacować się mających, w jednym roku produkuje.

§ 99. Wartość konarów i gałęzi obliczać się ma przez ich redukcyę na drzewo polanowe (§. 122 instr. kad.) Ta zasada nie da się jednak wszędzie zastosować, bo znajdziemy w Galicyi bardzo wiele lasów, w których konary i gałęzie albo bez porównania mniejszą mają wartość, niż drzewo polanowe, albotéż zupełnie żadnéj nie mają wartości, tak iż je z lasu nikt nie wywiezie, choćby je darmo dawano. W takich więc lasach konary i gałęzie powinny być albo w mniejszéj cenie szacowane, albo do dochodu z lasu nie wliczone.

§ 100. Przy obliczaniu przychodu w naturze z lasów nie idzie o to, żeby ocenić: jaki przychód mógłby przynieść las, gdybybył należycie i z wszelkim przemysłem zagospodarowany, lecz przychód obliczyć trzeba taki, jaki właściciel bez użycia szczególnego przemysłu mieć może (§ 123 instr. kad. do przepr. szac. gruntów.)

Komisarz więc, mówi daléj przytoczony § instr. kadastr., ma się starać wynaleść zapiski (rejestra) o *zupełném* wyrąbaniu pojedynczych przestrzeni lasowych, i z nich wypisać ilość wyrąbanego drzewa, tudzież parcelle, z których takowe wyrąbano, niemniéj rok ostatniego i przedostatniego wyrębu. W ogóle ma się komisarz starać o zbieranie wyciągów i dokumentów, któreby doprowadziły do wniosku o przychodzie z lasów oszacować się mających. Dopiero gdy *takie* pewne data nie mogą być wynalezione, użyje komisarz innych sposobów do wykrycia przychodu z lasów (§ 124 instr. kadastr.)

§ 101. Lecz tu jeszcze rozebrać potrzeba, jak i o ile wspomnione zapiski i dokumenta, jakotéż podania stron i w ogóle wszystkie data o ilości drzewa, w *pewnych* latach i na *pewnych* przestrzeniach wyrębywanego, przy szacunku lasów użyte i uwzględnione być powinny?

Jeżeli las, na sekcye *oddawna* podzielony, ma perjod wyrębu *stały*, i jeżeli ten perjod wyrębu przyjęty jest przy kadastralnéj klassyfikacyi lasów, wtedy ilość wyrębowanego w nim drzewa może być przyjętą jako przychód z lasu.

W Galicyi jednak znajdziemy często, szczególnie w okolicach zbytkiem lasów obdarzonych, lasy *przestałe*, które albo niemają podziału na sekcye i stałego perjodu wyrębu, albo mają perjod wyrębu dłuższy, niż podług naukowych leśnych prawideł być powinien, albotéż nakoniec takie, w których sekcye, według normalnego peryodu wyrębu ustanowione, nigdy w całości, lecz np. tylko w połowie lub w mniejszéj jeszcze części się wyrębują.

Wyrębywane części takich przestałych lasów wydadzą oczywiście więcéj drzewa, niżby one wydały w tym wypadku, gdyby je wyrębywano regularnie w peryodzie normalnym. Ilość więc drzewa w nich wyrębywanego nie może być przyjętą bezwzględnie za normę przychodu z lasu, lecz ją potrzeba najpierw skombinować z peryodem wyrębu, przy' klassyfikacyi lasu przyjętym, i stósownie do tego peryodu zredukować.

Weźmy n. p. las wysokopienny, dla którego przy klasyfikacyi przyjęto zaprowadzony od lat kilku peryod wyrębu stoletni, w którym jednak w ostatnich latach wyrębywano części, mające drzewostan 150 lub 200 letni, i przypuśćmy, że te części podług podań stron lub świadków lub podług rejestrów i innych dokumentów, wydały 90 lub 115 sągów z każdego morga, to oczywistą jest rzeczą, że ten przychód nie można zastósować bezwzględnie do peryodu wyrębu stóletniego, gdyż niemożna przyjąć, aby morg 100 lat nierąbany miał wydać tyle, ile wydał morg, mający drzewostan 150 lub 200letni, — a więc spomniony przychód najpierw należy zredukować w takim stosunku, w jakim się może mieć wydatność lasu 150 lub 200letniego do wydatności lasu stoletniego, to jest: zniżyć go np. o 30 lub 45 procentów. [58])

Dokładnych prawideł do takiéj redukcyi dać niepodobna; sądzić o niéj muszą rzeczoznawcy w każdym pojedyńczym wypadku.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

[58]) Toż samo powiedzieć można o lasach niskopiennych, w których n. p. przyjęto przy klassyfikacyi peryod wyrębu 30 letni, w których jednak w ostatnich latach wyrębywano części, przez 40, 50, 60 lub więcéj lat nietknięte.

Jak poznać *wiek lasu*, to jest: czas, przez który on stał nierąbany, o tem wspomniemy poniżéj w § 106.

Korespondencya Czasu.

Lwów 10 marca.

(z) Na ostatniem walnem zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego, podczas dyskusyi o potrzebie i korzyściach założenia jak najrychléj banku rolniczego we Lwowie, oraz spółek handlowych i komisowych obwodowych, mówiono także o zamiarze powziętym przez wiedeński bank kredytu ruchomego, założenie filii we Lwowie, w przekonaniu jednak iż ta rzecz nie prędko przyjdzie do skutku. Nasuwały się bowiem trudności, które jak się zdawało, nie rychło jeszcze będą mogły być usunięte. Otóż nad spodziewanie filja kredytu ruchomego we Lwowie, już z dniem 1 kwietnia rb. rozpocznie czynności swoje. Zjechał tutaj w tym celu przed kilku dniami z Wiednia dyrektor rzeczonego banku, były minister p. Hornbostel z p. Caravaglio i zajęli się potrzebnemi do otworzenia filji bankowéj urządzeniami. Bank ten, jeżeli nie zechce ograniczać czynności swoich w sferze czysto handlowéj mógłby korzystnie, w obecnej zwłaszcza chwili wpłynąć na podźwignienie przemysłu rolniczego, nim projektowane przyjdą do skutku spółki handlowe, lub bank rolniczy krajowy. Wszak zbytecznem jest zdaje się, powtarzać, iż w gruncie rzeczy nie kredyt i ułatwienie w otrzymaniu go, lecz jedynie lekkomyślne nadużycie onego niszczy i gubi majątki. I owszem przez brak kredytu właśnie, jak to obecnie na wiejskich gospodarstwach w Galicyi widzimy, rośnie lichwa, upadają przedsiębiorstwa, i najzbawienniejsze nie raz nie dadzą się przywieść do skutku ulepszenia.

Nadużycie kredytu zapewne zgubne jest wszędzie i zawsze. Doznał tego na sobie w najnowszym czasie tutejszy świat kupiecki. Upadły najstarsze i najlepiéj reputowane firmy. Razem prawie w dniu jednym zamknięto pięć sklepów, między którémi jeden galanteryjny i jeden korzenny z dawna do najpierwszych i najzamożniejszych liczono we Lwo-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Lwów 4 marca.

W przeszłym tygodniu w jednym dniu odbyło się dwa pogrzeby, na które w bardzo wielkiéj liczbie zebrali się mieszkańcy Lwowa. W Zakładzie nar. im. Ossolińskich umarł po krótkiéj chorobie w pięćdziesiątym piątym roku życia Julian Aleksander Kamiński, pisarz i archiwista biblioteki Ossolińskich. Lubiony od wszystkich którzy go bliżéj znali, spędził on przeszło trzydzieści lat na usługach przy téj bibliotece, od pierwszéj chwili przywiezienia jéj do Lwowa. On zajmował się odpakowaniem i pierwszém uporządkowaniem książek, on własną ręką spisał cały inwentarz biblioteki w czterech ogromnych foliantach; a ktokolwiek obznajmiony z czynnościami bibliotecznemi, ten zrozumie ile praca podobna wymagała gorliwości i mozołu. Do ostatniéj chwili zajmował się z równą gorliwością obowiązkami swéj posady. Zakład utracił w nim wiernego i całą duszą przywiązanego urzędnika. Kamiński zostawił liczną rodzinę kilkoro małoletnich dzieci. Przy szczupłéj pensyi jaką pobierał, żył i umarł w niedostatku. Nie wiadomo mi co w takim razie orzekają statuta Zakładu, na wszelki jednak wypadek powinnyby być uwzględnione trzydziestoletnie zasługi zmarłego i los sierocéj rodziny, tak jakby je niechybnie uwzględnił, gdyby żył, sam Ossoliński.

Śród zatrudnień obowiązkowych zajmował się także Kamiński literaturą. Prace jego piśmienne nieodznaczają się wielkim talentem ani wartością literacką. Niegdyś wydawał *Śmieszka*, pisemko humorystyczne wydawane zeszytami. Wydał także dwa tomy: *Materyałów do monografii i historyi rodzin Kamińskich i Kamieńskich*. W przeszłym roku zaczął wydawać pismo zbiorowe pod tytułem: *Skarbiec polski*, którego wyszło trzy zeszyty. Przejęty najlepszemi chęciami krzątał się Kamiński gorliwie około wydawnictwa tego pisma, którego redakcyi sam jeden podołać nie był w stanie. Wzywał o pomoc wszystkich literatów polskich, tak w kraju jak i za granicą przebywających. Prośby jego mało jednak dotychczas skutku odniosły. Być może, iż z czasem byłby uzyskał dla swego pisma spółczucie ludzi zasłużonych, a *Skarbiec* wsparty ich radą i spółpracownictwem byłby nabrał rzetelnéj wartości, i dobrém stał się pismem. Kamiński zajęty w latach 1830 i następnych, porządkowaniem i spisywaniem inwentarza biblioteki Ossolińskich spisywał sobie notaty zawierające niby protokół własnych jego w bibliotece czynności, tudzież niektóre odnoszące się do tego przedmiotu uwagi. Notaty te swoje umieścił w *Skarbcu*; kto więc chciałby się obznajomić z układem biblioteki Ossolińskich i historyą jéj uporządkowania, może znaleść w rzeczonych notatach Kamińskiego odnoszące się do tego wiadomości. Przed samą śmiercią wydał Kamiński już po nowym roku książkę podręczną dla podróżnych chcących się obznajomić z naszém miastém, pod tytułem: *Przewodnik Lwowski* z planem miasta i dwunastu widokami celniejszych gmachów i placów.

Tego samego dnia kiedy zwłoki Kamińskiego odniesiono na rękach na miejsce ostatniego spoczynku, odbył się z rana w równie licznym orszaku pogrzeb śp. Michała Czackiego, niegdyś właściciela Boremla. Pełen zasług obywatelskich, żałowany powszechnie umarł nagle, tknięty apopleksyą śród zabawy w kole towarzyskiém. Niegdyś pan wielkiego majątku poświęcił go bez żalu i od roku 1831 przemieszkiwał w Galicyi, w skromném małéj wioski zaciszu. Znany on był we Lwowie ze swéj dobroczynności, a wiele ubogich rodzin, doznających jego dobrodziejstw, dziś pozbawionych wsparcia, serdecznie zgon jego opłakuje.

W przeszłym tygodniu bawił tutaj dni kilka ksiądz Kajsiewicz w powrocie swym z W. Ks. Poznańskiego do Rzymu.

P. Michał Mrozowicki ogłosił nagrodę w kwocie 300 złr. w. a., którą kilku młodych ludzi na ręce jego złożyło, za napisanie książki dla ludu, zawierającéj wiadomości o czynach, bądź pojedynczych włościan, będź całych gromad w Polsce, które się odznaczyły poświęceniem dla dobra publicznego a to od najdawniejszych czasów do najnowszych. P. Mrozowicki wychodząc z zasady, że tradycye przeszłości najwięcéj się przyczyniają do uszlachetnienia wszystkich klas społeczeństwa, zamierza w rzeczonéj książce podać ludowi zbiór szlachetnych do naśladowania przykładów. Dla tego książka ma być napisana w sposób nie tylko nauczający, lecz zarazem przemawiający do wyobraźni i upodobania ludu, stylem zrozumiałym, powabnym, ile możności do mowy ludu zastósowanym, bez mięszania jednak prowincyonalizmów, które kaleczą i psują czystość mowy naszéj, a używana w książkach utrwalają lud w błędnych wyrażeniach, i wykoszlawiają jego pojęcia, zamiast

wie. Powodem takowéj klęski było nie tyle nieroztropne zaciąganie pożyczek, jak zbyt lekkomyślne udzielanie poręki innym, przez co upadek jednego, pociągał za sobą ruinę kilku poręczycieli. Bankructwa obiegły kółkiem; jednych zrujnowały, innych byt zachwiały i wprowadziły na dłuższy czas w niemałe kłopoty. Nauczeni doświadczeniem kupcy nasi, będą niezawodnie ostrożniejsi na przyszłość w swém postępowaniu a mianowicie w udzielaniu sobie wzajemnéj poręki i dziś już każden z nich z wielką w takim razie postępuje oględnością.

Paryż 10 marca.

Tegomiesięczny bilans bankowy pokazał zniżenie się wekslów o 28 milionów i podwyższenie gotówki o 4 miliony. Nie jest to stan pożądany. Praca publiczna wstrzymuje się od przedsiębiorstw, bo nie pokoi ją jeszcze sprawa włoska. Giełda uważa za rzecz pewną, że Włochy środkowe wydane na wpływ Piemontu, oświadczą się w głosowaniu za połączeniem. Tęż samą opinię mają wszyscy Włosi bawiący w Paryżu. Wycofanie wojsk francuzkich z Lombardyi i opuszczenie Piemontu wisiało nad Włochami w razie oświadczenia się za połączeniem. Włosi bywający na dworze używali wszystkich sposobów, aby od tego odwieść Cesarza. Zachowanie lepszych stosunków z Piemontem zależało od dwóch warunków: od pierwszego zgodzenia się Piemontu na ustąpienie Sabaudyi i od osłabienia namiętności parlamentu angielskiego. Dwa te warunki lepiej się dziś przedstawiają: *Monitor* ogłosił depesze hr. Cavoura do pana Nigra, w której Piemont przychyla się do ustąpienia Sabaudyi, w przewidzeniu zlania się całych Włoch północnych, a w Anglii pod wpływem *Timesa* parlament gniewy swe złagodził i przyjął znaczną większością traktat handlowy zawarty z Francyą. Mocya pana Kinglake, która nie była tak złą jak zrazu sądzono, została cofniętą. Za 5 czy 6 dni, to jest po objawie woli Włoch środkowych, sprawa włoska zrobi krok stanowczy. Nim to nastąpi, pan Thouvenel choruje i unika szczęśliwie niewygodnych tłumaczeń. Cesarz nie chciał wielkiego królestwa sardyńskiego i jak to dowodzi artykuł dzisiejszego *Constitutionnela* poddawał głosowanie powszechne pod prawo publiczne Europy, ale wola Włoch środkowych i nabytek Sabaudyi politykę jego zwyciężą. Cesarz może się bez ujmy własnej godności zasłonić wolą Włoch, bo rządy jego spoczywają na woli narodu. Nie możecie sobie wystawić do jakiego stopnia zawiła, delikatna a skomplikowana sprawa włoska rozdrażniła tutejsze umysły, tak zawsze bardzo prędko się nudzące. Są ludzie, którzy nazywali już Cesarza nieudolnym. Różnorodności kwestyi mało kto dostrzegł i sądził tem surowiej, im ją mniej rozumiał. Cesarz brawował nawet publiczne znudzenie. Kto zna Francyą wyzna, że to była operacya nie lada. Dumni z tego co się robi, Włosi są przekonani, że chcąc nie chcąc Cesarz rozpocznie nową wojnę włoską i to z poduszczenia Piemontu, którego nie będzie mógł opuścić. Na to się nie zanosi. Jeżeli skończy się sprawa włoska z ustąpieniem na rzecz Francyi Sabaudyi, Cesarz wyprowadzi swe wojska z Lombardyi pozostając przyjacielem i opiekunem Włoch, ale nie ich narzędziem. W tej chwili Francya prowadziłaby wojnę chyba zmuszona. Wcale się ona nie zbroi i jak to pokazuje wczorajszy artykuł *Constitutionnela* chciałaby być z Anglią w dobrych stosunkach. Myśl wojenna przychodzi z samej Anglii. Anglia nie tylko nie przestaje uzbrajań, lecz wstrzymuje wysyłanie wojska do Indyi. W Chinach chce śpiesznego pokoju. Cesarz chciałby wymódz od niej mniej wyraźne postanowienie w tym względzie. Z tej przyczyny baron Gros wstrzymał swój wyjazd. Udanie się zamiaru Cesarza byłoby pożądane, bo wyprawa chińska związałaby Anglią z Francyą. Cesarz dba ciągle o opinię publiczną w Anglii. Pozwala, aby szpadę honorową podarowali marszałkowi Mac-Mahon.... Anglicy. Anglia ma reputacyę, że przewiduje dobrze wypadki. Czy dzisiejsze zbrojenie się Anglii jest słusznem przewidzeniem? czy tylko jest obawą złego sumienia? Cesarzowa utrzymuje regularną korespondencyą z królową Wiktoryą i ma cieszyć się nadzieją, że jej będzie mogła przedstawić swego syna. Lord i lady Cowley są zawsze pierwszemi gośćmi w Tuileryach. Co podaje *Indépendance* o uorganizowaniu przez p. de Lesseps 15,000 robotników mających pracować około kanału suezkiego, trąci przesadą. Zdawałoby się, że *Indépendance* nie zna wschodniego języka kompanii suezkiej.

W Chablais i Faucigny prowadzi się zażarta walka za i przeciw połączeniu się z Francyą. Widać w niej przedsiębiorczość i uporczywość Szwajcarów. Szwajcarscy bankierowie mieszkający w Paryżu, zawsze patryotyczni wiele się zajmują tą sprawą, ale czują, że jeżeli dostanie co Szwajcarya z tych prowincyj, to z łaski cesarskiéj. W właściwej Sabaudyi umysły są trochę spokojniejsze, bo każdy mieszkaniec wie, że korpus francuzki w Lombardyi wracając do Francyi, musi przejść przez Sabaudyę i może w niej... odpocząć. Wszystko pokazuje, że zabór Sabaudyi (rozumie się z formą głosowania) w razie połączenia się Włoch środkowych z Piemontem, Cesarz wystawi Europie jako strategiczną potrzebę, niezależną od przyzwolenia mocarstw i że mocarstwa tylko o tem zawiadomi. Depesza hrabiego Cavoura do pana Nigra jest ważną z tego powodu, że obiecuje poddać kwestyę przyłączenia Sabaudyi do Francyi, nie pod uchwałę parlamentu turyńskiego lub deputowanych sabaudzkich, lecz pod głosowanie powszechne. Do Sabaudyi ma udać się pan Palestrino naczelnik policyi paryzkiej. Byłoby to zabawnem, gdyby Piemont oszukał Francyą i w głosowaniu powszechnem Sabaudyi.

Rzym gotuje obszerne memorandum. Patrząc na dzisiejszy stan rzeczy, będzie to już akt zbyteczny. Słyszałem wczoraj jednego księdza wystawiającego niepodobieństwo agitacyi religijnej we Francyi. Bardzo to pojmuję. Tutejszy rząd nie daje nawet pola do męczeństwa i szczyci się ztego w *Constitutionnelu*. Proces biskupa Dupanloup wytoczy się pojutrze i potrwa ze dwa dni. Biskup, który zjechał do Paryża, domagał się zwłoki z przyczyny słabości adwokata Berryer, ale jej nie otrzymał.

W Izbie nie ma nic bardzo nowego. Wybory panów de Laferrière i de Dalmos zostaną niezawodnie uznane. Będzie tego roku opozycya, ale mała i bezskuteczna, która nic nie może zrobić na zewnątrz. Pomimo agitacyi religijnej i wysileń partyi, kandydat rządowy został wybrany ogromną większością na wyborach departamentu Deux Sèvres. Rząd przedstawił Izbie projekt dróg żelaznych w Algeryi. W senacie sprawozdawcą z petycyi za Papieżem będzie pan Dupin komunista „sui generis“ i zapalony Gallikanin. Gallikaninem zrobił się i hr. Morny. Widać to z listu, który napisał do jednego księdza.

W poście ministrowie dają obiady a cesarstwo koncerta. Wkrótce będzie daną opera księcia Poniatowskiego „Piotr Medyceusz“.

Guizot ogłosi za parę dni trzeci tom swych pamiętników.

Mamy czas szkaradny, to mróz, to błoto. Połowa Paryża jest zakatarzoną.

Pan Gretry opuszcza dyrekcyą celną. Przesłał on już do urzędników pożegnalny okólnik. Ma go zastąpić pan de Forcade de la Roquette nie zły publicysta cesarski i syn z pierwszego łoża marszałkowéj de St. Arnaud.

Londyn 9 marca.

L. Wczoraj lord John Russell przyrzekł złożyć nazajutrz Izbie niższéj korespondencyą tyczącą się annexyi Sabaudyi. W skutek tego p. Kinglake odłożył mocyą jaką miał wnieść o Sabaudyi, aż od przyszłego poniedziałku za tydzień. Nie dziwiłbym się wcale, gdyby ostatnia odpowiedź hr. Cavoura na notę p. Thouvenela nie miała w tém co do czynienia. Odpowiedź hr. Cavoura śmiało wykrywa stanowisko Piemontu względem Włoch środkowych. Więcéj ono zgadza się z widokami rządu angielskiego niżeli francuskie.

Na wczorajszéj także sesyi Izby niższéj p. Scully zapytał lorda Palmerstona jako naczelnika rządu JKMości, rządu złożonego z samych protestantów, lubo znaczna część poddanych JKMości jest katolicką (z taką bowiem mówił apostrofą): czy rząd teraźniejszy zamierza ściśle przestrzegać zasady zupełnéj nieinterwencyi, przynajmniéj o ile to dotyczy się posiadłości i zwierzchnictwa Jego Świątobliwości Papieża?

W odpowiedzi na to lord Palmerston rzekł: Mogę upewnić szanownego członka, że polityka zagraniczna rządu JKMości jest tego rodzaju, iż na nią niema żadnego wpływu ani religia ministrów, ani wyznanie jakiejbądź sekcyi jéj poddanych. Polityka ta ugruntowana na obszerniejszych i wyższych wcale względach. (Słuchajcie). A co się tyczy sprawy włoskiéj, jużem nieraz mówił, że zasada, którą rząd ciągle starał się wdrażać w umysły, była ta: zostawić ludności krajowéj wszelką wolność urządzenia swych praw, jak się jéj saméj wydaje, z najlepszém dla niéj dobrem i korzyścią. (Okrzyk radosny). I sądzę, iż ona potrafi urządzić się sama w sposób zapewniający jéj spokojność i byt pomyślny.

Uwiadomiłem was przedostatnim listem o rozkazie królowéj, zniżającym ceny kupna różnych rang w jeździe angielskiéj. Jenerał sir de Lacy Evans zrobił tego tygodnia wniosek w Izbie niższéj, aby kupno rang oficerskich w wojsku zupełnie było usunięte, a awans postawiono na stopę przyjętą w wojskach innych krajów europejskich. Zniesienie kupna rangi majorowskiéj i podpułkownikowskiéj pierwszego roku, według jego obrachunku, kosztowałoby skarb około 67,000 fst. a późniéj co rok mniéj. Wytoczyły się obszerne rozprawy nad tym wnioskiem. Jedni utrzymywali, że zwyczaj kupna rang tak jest zakorzeniony w wojsku, iż nieda się znieść nawet gdyby parlament wotował za jego zniesieniem. Drudzy twierdzili, iż nie widzą najmniejszéj korzyści z wniosku. Awanse w wojsku mogą iść tylko przez starszeństwo, wybór, lub kupno; doświadczenie zaś nauczyło, że pierwszy sposób mnoży oficerów podeszłych wiekiem, niezdolnych do czynnéj służby; a drugi rzadko bywa sprawiedliwy i bezstronny. Kapitan Jervis utrzymywał, iż zazwyczaj kupno rang nie dzieje się z krzywdą ani dla średniego ani dla kupieckiego stanu, dla których służba wojskowa niema żadnego powabu, jako licho płatna, w porównaniu z widokami jakie im się nastręczają w innych zawodach życia. Pułk. Lindsay bronił istniejącego systemu prowincyi, jako najskuteczniejszego dla działalności armii, i oraz najmniéj kosztownego dla kraju. Pułk. Herbert bronił go podobnież pod względem skuteczności i ekonomii, dodając, iż awanse przez starszeństwo i wybory niby zdatniejszych jak się dzieje we Francyi, wiodą do ustawicznych kłótni i pojedynków między oficerami.

W konkluzyi, minister wojny p. Herbert oświadczył: iż awans przez starszeństwo, sam przez się, nie wiele ma za sobą; lecz uważać należy, że według istniejącego zwyczaju w wojsku angielskiem, promocye w niem starszeństwa przypuszczone są kupnem. Myliłby się zaś ktoby mniemał, iż oficer awansowany bez kupna bywa dzielniejszy i więcéj przywiązany do swego rzemiosła, a że inny, co się dokupił awansu, nim nie jest. Dla tego, gdyby przyszło jutro zaprowadzić inne urządzenie w wojsku, nie zrobiłoby to najmniejszéj zmiany w ocenianiu charakteru osobistego oficerów. Nie zaprzeczał, że system takowy nie da się bronić w teoryi. Wszelako nie jest on niekorzystny lub niedogodny w praktyce, wzywał przeto Izbę aby go nie znosiła, dopokąd nie obmyśli lepszego którymby go można zastąpić. Rząd zamianował był w tym celu komisyą, pod przewództwem księcia Somerset, która w swym raporcie poleca, aby kupno rangi nie szło wyżéj nad rangę majorowską. Zasadę tę rząd przyjął, polecając jemu samemu (Herbertowi) wygotowanie, stósownie do niéj, regulaminu dla wojska. Nie zgadzał się na wniosek jenerała Evans jedynie dla tego, że całkiem znosi kupno rang w wojsku, i wezwał Izbę by go odrzuciła. Po czém wniosek będąc podany pod wota, miał za sobą 59 przeciw 213 głosom. Mniejszość ta 154 głosów wyraźnie mówi za utrzymaniem dawnego systematu. I niedziw, gdyż zniesienie go całkowicie wymagałoby 4,742,000 fst., na zwrócenie funduszów skutkiem kupna wyłożonych. Jest to że tak powiem fundusz żelazny oficerów, z którego oni procent w części odbierają w żołdzie. Na spłacenie téj sumy nie rychło parlament przystanie; a przeto i nie rychło można się spodziewać organizacyi innéj w wojsku.

Burze jakie panowały w różnych stronach na kontynencie, dały się czuć i tutaj, zrządzając wiele szkód na morzu. Potwierdza się, według Reutera telegraficznéj depeszy, rozbicie pocztowego statku „Hungarian“ u przylądka Ledge, w drodze z Kanady i Nowego Jorku. Część tylko listów potrafiono zebrać pływających po falach, i przytém ciało mężczyzny i małego dziecka. Resztę co tylko żywe było na okręcie, a było na nim 130 do 140 pasażerów, pochłonęło morze. Statek ubezpieczony był na 4,000 fst.

Londyńczycy jeszcze zajęci rozprawianiem o prezentacyi ochotników w pałacu St. James, o świetnym ich obiedzie w St. James Hall na którym książę Cambridge jak główny wódz wojska prezydował, jakoteż o wielkim balu w Floral Hall na Covent Garden, gdzie miało być do 6,000 osób obojéj płci. Na tém kończy się ta cała gościna rycerskiéj téj rzeszy.

J. C. K. Ap. Mość zamianował 4go marca X. Mikołaja Szymonowicza, wikarego katedralnego przy kościele metropolitalnym ormiańskim we Lwowie, kanonikiem katedralnym przy kapitule tamecznéj metropolitalnéj tegoż obrządku.

Wiedeń 13 marca. J. C. K. Ap. Mość raczył udzielać wczoraj do południa posłuchań prywatnych, tudzież przyjmować deputacye starozakonnych z Budy i obrębu rządowego Waradyńskiego.

— Arcybiskup lwowski baron Jachimowicz bawiący od parę dni w Wiedniu, zatrzymać się ma tam przez ten tydzień, poczém wróci do Lwowa.

— Prażski dziennik *Morgen-Post* donosi o zamiarze założenia przez szlachtę czeską „Izby heraldycznéj“, to jest instytucyi genealogiczno-heraldycznéj, która nie będąc władzą rządową, mogłaby jednak dostarczać materyałów dla władz rządowych. Dziennik rzeczony podaje nawet niektóre paragrafy projektowanego statutu, którego potwierdzenie wraz z pozwoleniem założenia téj instytucyi jeszcze nie nastąpiło. Cel tego zakładu, jak się to z przytoczonych paragrafów projektu wykazuje, nie ogranicza się na zebraniu materyałów pomocniczych historyi, lecz sięga on daléj, bo chce przygotować zaprowadzenie ogólnéj Izby szlacheckiéj, któraby reprezentowała interesa korporacyjne szlachty.

— Z archidyecezyi ołomunieckiéj, jak donoszą *N. Nachr.*, posłano do Rzymu składki, za które Ojciec Śty podziękował przez Nuncyusza swego w Wiedniu. Nuncyusz oznajmia przytém, że Ojciec Śty ucieszył się wielce z tych darów, obawia się jednak, aby skoro takowe pochodzą po większéj części od klas uboższych, nie były one z uszczerbkiem dawców; stósowniejszą przeto byłoby rzeczą, aby bogatsi katolicy pragnący przyjść w pomoc Stolicy Apostolskiéj, udzielili mu pożyczkę bez procentu albo za małym procentem. W tym celu puszczone będą w obieg obligacye po 100 skudów. Konsystorz ołomuniecki przyrzeka 5% od tych obligacyj.

— Delegacya prowincyonalna Udiny wymienia 268 osób, które się z téj prowincyi wydaliły, i wzywa je do powrotu w ciągu trzech miesięcy. *Gaz. Tryestska* donosi, że od czasu aresztowania w kraju weneckim wielu osób trudniących się ułatwianiem wychodźtwa, liczba wychodźców jest nader mała, a wielu z nich z powodu przyznania im bezkarności wraca do domu.

— Ostatni numer berlińskiego *Kladderadatsch* przytrzymany został w Wiedniu (podobnież w Krakowie).

— Z powodu mnóstwa pogłosek o aresztowaniach w sprawie jenerała Eynattena, ostrzega *Presse*, aby niedawano wszystkiemu temu wiary co w téj mierze rozpowiadają. Tyle tylko pewnem jest, że proces dyrektora banku kredytowego p. Richtera prowadzony ma być z pośpiechem. Ponieważ przypadek zdarzył, że umarł teraz nagle w Wiedniu pruski radzca handlowy Lindheim, przeto i ten wypadek łączą niewiedzieć dla czego z pomienioną sprawą. Dodać tu możemy, że listy z Wiednia w dziennikach berlińskich głoszą o wielkiem rozgałęzieniu śledztwa rozpoczętego, a nawet o aresztowaniu kilkudziesięciu osób w Wiedniu, Tryeście, Peszcie itd., o czem wcale nie piszą dzienniki miejscowe.

---

go uczyć i podnosić do wzorowych i pięknych form wysłowienia.

Książka ma mieć objętości około dziesięciu arkuszy zwykłego druku. Termin nadsyłania dzieł konkursowych wyznaczony do ostatniego sierpnia b. r. Sędziami, którzy o wartości dzieł konkursowych orzekać mają, są pp. Mieczysław Pawlikowski, Kornel Ujejski, Michał Mrozowicki, Jan Dobrzański, Bruno Bielawski. Pisma nadesłane, któreby nie miały objętości dziesięciu arkuszy druku a na nagrodę zasługiwały, będą osobno wynagrodzone po 30 złr. w. a. za arkusz. Dzieło które otrzyma pierwszeństwo, będzie wydrukowane kosztém wyznaczających nagrodę i rozesłane bezpłatnie prenumeratorom *Dzwonka*. Oprócz tego zostaje ono własnością autora, z tym warunkiem, że po wydrukowaniu nie wolno autorowi podnosić ceny książki wyżéj jak po 4 centy w. a. za arkusz druku.

ODEZWA
Komisyi Balneologicznéj

w c. k. Tow. Nauk. krakowskiém.

Towarzystwo Naukowe Krakowskie tak dawniéj jak i obecnie, jako główny cel istnienia swego uważało przepisem statutu zawarowane uprawianie nauk w ogólności, w szczególności zaś popieranie ich postępu w widokach potrzeb krajowych. Przy różnych kierunkach wynikających z podziału Towarzystwa, czynności jego wprawdzie rozmaicie objawiać się musiały. Mimo to przecież każdy z oddziałów niespuszczał z uwagi téj części zadania, jaka w myśli nadmienionego szczegółowego celu Towarzystwa na niego przypadała. Kiedy więc oddział nauk moralnych przedsięwziął prace, dopomódz mające wyjaśnieniu dziejów i oświaty krajowej; gdy oddział sztuk pięknych i archeologii, oprócz innych zajęć sobie właściwych, świetnie przeprowadził wystawę starożytności krajowych, to i oddział nauk przyrodniczych i lekarskich nie zaniedbał niczego, co tylko wypływało z ducha nadmienionego przepisu. Ztądto początek zawiązania się z grona jego członków Komisyi Balneologicznej, któréj poruczono podnoszenie i ulepszanie wszelkiemi dostępnemi środkami zdrojowisk krajowych. Komisya Balneologiczna dokonawszy dotąd co w własném gronie i w krótkim bo dwóletnim czasie jéj istnienia dokonanem być mogło, nabyła przekonania, że dążąc do ulepszania zdrojowisk krajowych, niemoże ograniczać się do rozpraw i udzielania pism przez siebie ogłaszanych, lecz że jak w każdym innym tak i w tym razie, żywe słowo i porozumienie się osobiste nierównie rychlej i skuteczniej doprowadzić może do celu. To przekonanie spowodowało Komisyą Balneologiczną do uchwalenia, ażeby sprosiwszy do Krakowa osoby, zdrojowiskami krajowemi najbliżej zajmujące się, porozumieć się z niemi pod każdym względem dotyczącym dobra i pomyślności tak samych zdrojowisk jak niemniej i chorych, a wreszcie i kraju.

Uzyskawszy zatem na wykonanie powyższej uchwały pozwolenie wys. c. k. Rządu Krajowego, podpisani mają zaszczyt imieniem Komisyi Balneologicznej zaprosić niniejszem: właścicieli zdrojowisk krajowych, zarządców tychże, lekarzy zdrojowych i wszystkich lekarzy praktykujących, ażeby w celu wzwyż wyrażonym uczestniczyć raczyli na *publicznych posiedzeniach Komisyi Baln. w Krakowie* (w sali posiedzeń publicznych c. k. Towarzystwa Nauk. Krak. ulica Grodzka, gmach tak zwane Collegium Juridicum) w dniach 22, 23 i 24 marca r. b. odbyć się mających.

Przedmiotem zajęcia na tychże posiedzeniach będzie:

1. Głos powitania przez prof. Dr Majera, prezesa c. k. Tow. Nauk. Krak.
2. Zagajenie i obraz ruchu w zakładach zdrojowo-krajowych w roku ubiegłym, przez prof. Dr Dietla.
3. Zdanie sprawy z pierwszego w kraju naszym walnego zgromadzenia balneologicznego w d. 12, 13 i 14 maja 1859 roku w Krakowie odbytego.
4. O mleku i żentycy pod względem leczniczo-zdrojowym odczyta Dr Zieleniewski, lekarz rządowy przy zdrojach w Krynicy.
5. Projekt urządzenia nowych, a poprawy istniejących dróg prowadzących do zakładów zdrojowo-krajowych; praca W. Szalaya dziedzica Szczawnicy.
6. Dyskusya nad przedmiotami Balneologii krajowej dotyczącemi.
7. Ustanowienie zadań do opracowania i przedłożenia wypadku pracy na przyszłem walnem zgromadzeniu balneologicznem.

Kraków d. 10 marca 1860 r.

Prezydujący, *Dietl.*
Sekretarz, *Zieleniewski.*

Rosya.

Już to z powodu braku miejsca w dzienniku, już to zajęci miejscowemi sprawami, jużto że oczy całéj Europy zwrócone są w téj chwili na Włochy— zalegliśmy nieco w przedstawianiu przebiegu spraw rosyjskich wewnętrznych i zewnętrznych, a raczéj opis ich biegu w ostatnim miesiącu ścieśniać musieliśmy do krótkich wzmianek pod oddziałem „Przegląd polityczny“ zamieszczanych. Dzisiaj poświęcimy nieco więcéj miejsca w dzienniku naszym tym sprawom rosyjskim, i wskażemy przedewszystkiém główną przyczynę wewnętrzną postępowania obecnie rządu rosyjskiego w polityce zagranicznéj.

Zewnętrzna polityka rządu rosyjskiego, zdająca się od pokoju paryskiego w 1856 r. iść w wielu sprawach w parze z polityką francuską, zaczęła w ostatnich kilku miesiącach coraz widoczniéj zwracać z tego pozornego kierunku, a coraz większy i coraz jawniéj wykrywa się przestwór rozdzielający w zasadzie polityki zewnętrznéj te dwa państwa, które wydawały się chwilowo zbliżonemi do siebie. Mówimy tu ciągle o rządzie, nie o narodzie rosyjskim. To pozorne zbliżenie Rosyi do Francyi nastąpiło nie w skutek jedności zasad, widoków i interesów, słowem nie z powodów wewnętrznych i stałych, lecz z przyczyny zewnętrznych chwilowych okoliczności, a między innemi z powodu niechęci do Austryi, jaką powzięła Rosya w wojnie wschodniéj, oraz z powodu chwilowego swego omdlenia po téj wojnie, gdyż niechcąc w opieraniu się Francyi wykazać swéj bezsilności na zewnątrz, wolała udać, że z nią idzie razem. Te same nawet są powody, dla czego i dzisiaj rząd rosyjski, chociaż coraz większą ma obawę i nieufność dla polityki napoleońskiéj i jej zasad, idzie w niektórych sprawach, a między innemi we włoskiéj, obok Francyi, a raczéj nie stawia jej oporu, chociaż wyraźnie zastrzega, iż nie zgadza się na zasady z których właśnie wypływa ten kierunek polityki francuskiéj. Albowiem nie chce rząd rosyjski napróżném oporem wyjawić swéj bezsilności na zewnątrz. I tak np. przed kilku dniami poseł rosyjski w Turynie, hr. Stackelberg, zastrzegając jak najwyraźniéj, iż Rosya nie może przypuścić zasady powszechnego głosowania czyli woli narodu, za prawo mające rozstrzygać losy państw i stanowić ich granice, gdyż takie prawo mogłoby być bardzo szkodliwém państwu rosyjskiemu, jednak oświadcza, iż rząd rosyjski nie będzie stawiał oporu przyłączeniu księstw do królestwa sardyńskiego.

Nie przeczymy bynajmniéj, iż Rosya ma ogromne zasoby i wielką przyszłość. Nie przeczymy nawet, że może stawić ogromny opór w wojnie wewnętrznéj, wojskom obcym któreby wkraczały w jéj naturalne granice, przekraczały Dniepr lub Dwinę. Twierdzimy tylko, że Rosya będąca dzisiaj w chwili przejścia, w epoce przeobrażenia się wewnętrznego, jest bezsilną na zewnątrz.

W Rosyi odbywa się dzisiaj poczwórna reorganizacya: *wojskowa, polityczna, społeczna* i *narodowa;* wiadomo zaś każdemu, że w chwili reorganizacyi, w chwili przetwarzania, chociażby w daleko doskonalszy i silniejszy organizm, jest armia, rząd, społeczność, naród nierównie słabszym niż poprzednio, gdy trwał jeszcze dawny chociażby gorszy organizm.

Pod względem *wojskowym*, reorganizują jednostki taktyczne: batalion i szwadron; reorganizują dywizye i korpusa, jedne rozwięzują, formują drugie; przetwarzają z gruntu szkołę żołnierza, chcąc w nim wzbudzić uspioną i stłumioną indywidualność, a posłuszne i giętkie lecz gdy samemu sobie zostawione bezwładne narzędzie zmienić w indywidualnego, rozumującego żołnierza. Przetwarzają źródła, że tak powiemy, armii: zakłady i szkoły wojskowe; a znoszą drugie bardzo kosztowne dla narodu źródła armii: osady wojskowe i kantonistów. Słowem, przetwarzają cały system wojskowości. A co najgłówniejsza, zmieniają dotychczasowy wojskowy organizm państwa na inny odpowiedniejszy najważniejszym potrzebom narodu; to jest opuszczają zasadę zaprowadzoną w Rosyi przez Piotra Wielkiego, aby wszystkie zasoby kraju obracać na wytworzenie armii, i przyjmują inną, zgodniejszą z dobrém i szczęściem narodu. Aby pozostawić rolnictwu, przemysłowi i innym użytecznym pracom konieczne im ręce, aby podnieść wyniszczoną nadzwyczajnemi poborami wojskowemi ludność, wstrzymano od lat pięciu rekrutacyę, która dotąd wcielała wielką a najzdrowszą część przeplenionéj ludności w szeregi armii lub przenosiła ją do szpitali wojskowych. Jednak w skutek porzucenia owéj zgubnéj dla narodu wojskowéj organizacyi państwa, która wszystko poświęcała dla wytworzenia armii, i w skutek przyjęcia innéj wszechstronniejszéj zasady, błogie kiedyś owoce przynieść mogącéj; oraz w skutek owéj ogólnéj reorganizacyi wszystkich części wojska, — armia rosyjska liczy zaledwie $^1/_3$ część żołnierzy jaką miała za czasów cesarza Mikołaja i jest zupełnie niezdolną dzisiaj do jakiegokolwiek działania na zewnątrz.

Ważniejszemi jeszcze może powodami dzisiejszéj bezsilności Rosyi na zewnątrz, jest jéj przetwarzanie się *polityczne, społeczne* i *narodowe*. Pod względem *politycznym*, wszystkie stany dążą do jakiegoś udziału w rządzie, do rozszerzenia swych praw politycznych, a to może spowodować przemianę zasady rządu. Coraz silniejsze parcie do rozszerzenia wolności druku, coraz dzielniejszy wpływ opinii publicznej, powszechne żądanie ludności a nawet usiłowania rządu zreorganizowania sądownictwa i administracyi, są również objawami przemiany politycznéj wewnętrznéj.— Pod względem przetwarzania się *społecznego* dosyć przytoczyć będącą w pełnym biegu wielką sprawę włościańską; a pod względem przetwarzania się a raczéj formowania się *narodowego*, przytoczymy jedynie, przemilczając o reszcie, owo coraz silniejsze, w wielkie skutki brzemienne dążenie Rusi do oddzielenia się i wyswobodzenia z pod Wielko Rosyi.

Włochy.

Wszystkie doniesienia nadchodzące z Lombardyi i Piemontu mówią o znacznych przygotowaniach zbrojnych, których powód rozmaicie tłumaczonym bywa; najmniéj zaś przypisują go widokom bliskiéj wojny. Głównie zaś wnoszą, że armia francuska w Lombardyi rzeczywiście ustąpi niebawem i zajmie w powrocie Sabaudyę i hrabstwo nicejskie wprzódy jeszcze, zanim Europa uzna to zajęcie. Wojsko sardyńskie ma się także posunąć wkrótce do Włoch środkowych, skoro, o czém nikt nie wątpi, głosowanie powszechne wypadnie na korzyść połączenia się z Piemontem. Sardynia nieobawia się, aby ktokolwiek przeszkodził jéj zająć księstwa włoskie, niewyjmując nawet Toskanii; wszelako co się tyczy Romanii chce być ostrożniejszą, w razie jeśliby Stolica apostolska zawezwała pomocy Neapolu. Co do Neapolu jednak dziś mniéj niż kiedykolwiek jest prawdopodobieństwa, aby państwo to wystąpiło zbrojnie, a przynajmniéj, aby mogło wysłać za granicę znaczne siły wojenne. W razie wojny w północnych Włoszech, Neapol mógłby zrobić dywersyę, lecz sam nie podniósłby oręża. Wiadomości z Rzymu dochodzące do 7go, mówią o niespokojności umysłów w Marchiach. W Ankonie i Jesi mają być one widoczne, jakkolwiek jenerał papieski Kalbermatten trzyma Ankonę na wodzy zaciężnymi Szwajcarami. Mimo tego w tém ostatniém mieście wzbraniają się podobno płacić podatków. Wszystko wojsko papieskie wyruszyło z Pesaro. W razie zajęcia Romanii wojskiem sardyńskiém, Stolica apostolska założy protestacyę i wyda cenzurę duchowną na króla i rząd sardyński.

— Paryski korespondent do *O.-D.-Post*, którego nie wiemy dla czego uchodzi za wtajemniczego w najgłębsze skrytości dyplomatyczne, pisze w liście z 9 o sprawie włoskiéj. Wprawdzie niemieliśmy dotąd sposobności sprawdzić trafności spostrzeżeń pomienionego korespondenta, lecz ponieważ uchodzi on w Wiedniu za wszystkowiedza, więc go nie chcemy ignorować; zresztą nic w nim nie ma takiego, coby nie było zgodne z położeniem obecnem. Otóż pisze on, że w Paryżu wielkie jest niezadowolenie z postępowania króla Wiktora Emanuela i hr. Cavoura, albowiem obawiają się przewagi Sardynii na morzu Śródziemnem, gdyby oprócz Genui posiadła ona jeszcze Liworno. W Tuilleryach jednak mają to przekonanie, że rząd piemoncki party nacieraniem stronnictw, musi iść za ich popędem i albo rzucić się na Wenecyę, albo na państwo kościelne. Dowodem tego kierunku jest list króla do Papieża żądający Marchii, tudzież ciągłe uzbrajanie się. Trzy ewentualności nastręczają się: głosowanie w Toskanii za przyłączeniem; napad na Wenecyę i wtargnięcie do Marchii. Co do pierwszego, aby temu zapobiedz, wojsko francuskie wkroczy do Toskanii (przypuszczenie to nie sprawdziło się dotąd. *Red. Cz.*) Co do drugiego, Francya spokojnie przyglądałaby się wojnie z Austryą, lecz w takim razie nie można przewidzieć, czyby Francya mogła z czasem pozostać obojętnym świadkiem takiéj wojny. Najprawdopodobniejszém jest najście Marchii, a wypadek taki postanowiono uważać w Paryżu za wypowiedzenie wojny Francyi. Pod względem przyłączenia Sabaudyi i Nizzy do Francyi, rzeczony korespondent jest tego zdania, że Austrya nie będzie stawiać trudności, Anglia przystanie; co zaś do Prus i Rosyi panuje w Paryżu nieufność, a stósunki Francyi z Rosyą bardzo oziębiły się w ostatnich czasach.

— Telegram doniósł był o odkryciu w Neapolu spisku, który miał był wybuchnąć w d. 1 marca. O ile wiadomość ta jest prawdziwą, dotąd niewiadomo. Dzienniki donoszą tylko o licznych aresztowaniach tego dnia przedsiębranych i wydaleniu aresztowanych z kraju. Wymieniają one niektóre nazwiska znakomitszych osób w dniu tym uwięzionych. Morderstwo popełnione w Messynie na osobie prokuratora, o którem już telegram był doniósł, z następującemi podawane jest szczegółami: W dniu 21 lutego o godz. w pół do piątéj rano usłyszano huk pocisku pękającego, który, jak się potem przekonano, zranił czterech żołnierzy policyjnych. Śledztwem tego zamachu zajął się prokurator królewski Marsalla, który z tego powodu ugodzony został 27go wieczorem trzykrotnie sztyletem przez nieznajomego człowieka i tak ciężko raniony, że nie było nadziei ocalenia go.

— *Gazeta Kolońska* donosi z Turynu 8go za rzecz pewną, że stosunki między Francyą a Piemontem znacznie się oziębiły, a w miarę tego polepszyły się stosunki między Paryżem a Wiedniem; przynajmniéj tak w Turynie sądzą co do tych ostatnich. Francya pomimo noty hr. Cavoura z dnia 1 marca, nie uważa się za pokonaną. P. Thouvenel wysłał 3go b. m. nową notę do Turynu, nieco z goryczą napisaną, w któréj zarzuca gabinetowi sardyńskiemu, że zamiast usuwać trudności jeszcze je zwiększa. Hr. Cavour przesadza przeszkody, jakie przytacza na okazanie niepodobieństwa wykonania propozycyj francuskich, a tymczasem Francya obstawać przy nich musi. Od tego czasu nie masz dnia jednego, żeby nie było jakich nowych propozycyj, które bar. Talleyrand w imieniu swojego rządu przedstawia. Hr. Cavour rozbiera każdą z nich spokojnie, lecz stoi przy swoim zamiarze odwołania się do głosowania powszechnego. Król zdanie jego podziela, tak że już i w Paryżu spuszczono nieco z żądań. Zezwalają już na anneksyę Toskanii, lecz pod odrębną administracyą i wicekrólestwem księcia Carignan. Hr. Cavour i ten projekt odrzucił, lecz stanowczo odpowie dopiero po głosowaniu, a zapewnie liczba głosów za anneksyą kierować będzie jego zdaniem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 marca. Wczorajsze przedstawienie „Geldhaba“ powiodło się. Jak zawsze tak i teraz w roli Geldhaba odznaczył się pan Karsznicki, równie jak pan Królikowski w roli majora. Miejsce pana Janowskiego grającego zwykle księcia, zajął pan Krajewski i był dość nieśmiałym jak na wielkiego pana.— Flora (pani Bendowa) w ósmej scenie ostatniego aktu, gdy daje nauczkę majorowi jak się należy z płcią piękną obchodzić, umiała wydobyć potrzebną energią. W ogóle zarzucićby można niektórym grającym komedye Fredry, że w ich ustach najpiękniejsze ustępy marnieją, tak są wypowiedziane bez życia.— Między aktami po trzykroć śpiewała panna Zawiszanka następujące kawałki: 1) Cavatina z Mackbeta muzyka J. Verdi, 2) Recitativo i Arja z opery „Halka“ słowa Włodzimierza Wolskiego muzyka St. Moniuszki. 3) Mazurek Kazimierza Lubomirskiego, skomponowany dla p. Holossy. Za każdym razem towarzyszyły rzęsiste oklaski tej znamienitéj artystce w końcu obsypano ją bukietami kwiatów.

Dziś we czwartek na benefis panny Safir następujące trzy sztuki zapowiedziane; beneficiantka występuje we wszystkich trzech. Przedstawienie rozpocznie jednoaktowy dramat: „Arcydzieło Nieznane“, następnie komedya: „Podstęp pana kapitana“, a zakończy komedya „Ułan i Grenadyer“, w któréj jedyne dwie mezkie role ułana i grenadyera przyjęła panna Biedrońska i panna Safir. — Nowość sztuk, i okazanie się beneficiantki w trzech odmiennych rolach, zapowiadają nam zajmujący wieczór.

— *Gazette médicale de Lyon* pisze: „Pułkownik amerykański Townshend, który umiał kiedy chciał wstrzymywać bicie serca, ostatnią próbę tego doświadczenia odbył w Nowym Jorku w obec wielu tamecznych lekarzy. Zdołał on wstrzymać tętna serca przez pół godziny, i podobnym już był zupełnie do trupa, a potem przyszedł znów do siebie, wszakże w sześć godzin po tem doświadczeniu, jakby piorunem rażony, padł nieżywy.“ Mimo, że wiadomość ta wyjętą ma być z czasopisma lekarskiego, zdaje się być trudną do uwierzenia.

— Gazety Warszawskie doniosły o następującym smutnym wypadku w okolicy Olkusza zdarzonym: „W nocy z 19go na 20ty z. m. urzędnik jakiś z żoną, dwoma córkami i kuzynem wracali saniami z zabawy w sąsiedztwie, a z powodu zasp śnieżnych, zamieci i ciemnéj nocy zmylili drogę i wpadli wszyscy w szyb po byłych kopalniach olkuskich pozostały, około 60 łokci głębokości mający; sanki oparły się nad brzegiem przepaści, a konie niemogące się ruszyć zmarzłe znaleźli nad rankiem górnicy.“— Bliżsi miejsca zdarzenia i dokładnie o niém uwiadomieni, musimy sprostować to doniesienie dzienników warszawskich, oparte na wieści, w któréj część tylko jest prawdy. W istocie w nocy z 19go na 20ty z. m. pan Ho. wracając z zabawy w sąsiedztwie dwoma sankami, z których w pierwszych siedział on sam, w drugich zaś żona z córką, zbłądził wśród zasp i zamieci. Chcąc torować drogę, kazał swoim sankom jechać naprzód, a właśnie gdy sanki drugie trafiły na drogę, pierwsze ugrzęzły w zaspie i wywróciły się blisko szybu. P. Ho widząc, że nie zdoła koni z zaspy wydobyć, pozostawił je i pobiegł wraz z woźnicą za drugiemi sankami, aby następnie z pomocą powrócić, a w krótce takowe dogoniwszy, pojechał do najbliższéj wioski. Tymczasem górnicy idący rano do roboty, napotkali sanki i konie w zaspie blisko szybu, a nie znalazłszy nikogo z ludzi, mniemali zrazu, że wpadli do szybu. Ztąd to urosła wieść mylna, którą jakiś podróżny przejeżdżający przez Olkusz zawiózł do Warszawy.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 13 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj, lord John Russell przyobiecał przedłożyć korespondencyę dyplomatyczną z Neapolem; następnie zapowiedział, że Anglia poczyniła stósowne kroki, aby otrzymać od Belgii, Holandyi i Niemiec pozwolenie wolnego wywozu szmat. D'Israeli pyta, czy lord Russell przystał na wzięcie pod rozbiór wniosku Kinglake na posiedzeniu w d. 19 b. m., a z tego powodu czy odroczy rozprawy nad bilem reformy. Lord Russell przecząco odpowiedział na to pytanie. (Przypominamy tu brzmienie wniosku Kinglaka: „Izba wyraża ubolewanie swoje z powodu zamierzonego wcielenia Sabaudyi do Francyi, i pragnie, aby rząd zawezwał mocarstwa europejskie do wspierania go w celu zapobieżenia temu wcieleniu.“) Kinglake nadmienia, że odpowiedzialność za skutki tego odwlec zenia wniosku jego spada na ministeryum. Kinglake dowiedział się, jak mówi, że deputowani sabaudzcy (zapewne deputacye sabaudzkie) już się wybierają wyjechać do Paryża dla złożenia hołdu Cesarzowi Napoleonowi, dla tego potrzeba, aby parlament śpiesznie objawił zdanie. Lord Russell odpowiada, że dla tego jedynie żądał odroczenia wniosku p. Kinglake, aby nie mięszać sprawy sabaudzkiéj z traktatem handlowym. Sir J. Pakington zaprzecza w imieniu D'Israelego, aby chciano użyć rozpraw tych za środek do wotum nieufności dla gabinetu; i on również pragnie, aby Izba objawiła zdanie swoje pod względem Sabaudyi. Lord Horsman uważa, że objaśnienia dane przez lordów Russella i Palmerstona pod względem spraw zagranicznych są zaspakajające. Silnie wyrażona opinia Izby mogłaby utrwalić pokój. Kanclerz skarbu Gladstone oświadcza: Rząd nie lęka się dyskusyi, lecz jedynie pragnie przeszkodzić rozprawom drażniącym a bezowocnym; skoro jednak Izba zamierza prowadzić dyskusyę bez wotum nieufności, lord Russell przedłoży jutro papiery i udzieli objaśnień, które dadzą sposobność rozebrania téj sprawy. D'Israeli nadmienia: Wniosek Kinglake ma dwie strony: jedna odnosi się do Sabaudyi, druga do polityki ministeryalnéj. Lord Palmerston jest tego zdania, że rozprawy wtedy tylko byłyby na swojem miejscu, jeżeli Izba ma zamiar przez przyjęcie wniosku Kinglake wyrazić wotum nieufności dla ministeryum; jeźli zaś inaczéj, to Izba już dostatecznie wyraziła swoje zapatrywanie się na sprawę sabaudzką. Dyskusya dalsza nad tym przedmiotem mogłaby tylko osłabić przymierze z Francyą.— Następnie rozpoczęto rozprawy nad zniesieniem ceł od przywozu papieru. Głosowanie wykazało: za zniesieniem 245 przeciw 192.—Lord Russell zapytany przez lorda Manners odpowiada, że lord Cowley uczynił zapytanie u rządu francuskiego, w jaki sposób Cesarz Napoleon zamierza zaradzić się innych państw względem przyłączenia Sabaudyi. Dotychczas nie ma jeszcze odpowiedzi.

Londyn 13 marca. Dzisiejszy *Times* mówi: Zachowanie się bierne mocarstw ze względu na kwestyę przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi, zmuszałoby Anglię, aby sama jedna stawiła temu opór, co jest rzeczą niepodobną.—Lord Elgin udał się do Paryża.

Modena 11 marca wieczór. We wszystkich miastach krajów Emilii spieszą tłumy mające prawo głosowania, do biór dla dania swego wotum. Po wsiach prawie wszędzie idą proboszcze na czele swych parafian i wotują za przyłączeniem do Sardynii.

Chambery 12 marca. *Courrier des Alpes* ogłasza w dodatku zawiadomienie, iż z urzędowego wiadomo mu źródła, że Sabaudya nie będzie podzieloną; lecz utworzy dwa departamenta i że Chambery zatrzyma swój sąd apelacyjny.

Otrzymana przez nas wczoraj wieczorem depesza telegraficzna podała wiadomość o wypadku głosowania w Liwornie, Pizie i Siennie; dziś zapewne otrzymamy dalsze jeszcze o tém głosowaniu szczegóły. Dzienniki wieczorne przynoszą nam dopiero potwierdzenie naszéj depeszy telegraficznéj, a nadto z Florencyi i Modeny niejakie doniesienia o przystąpieniu do głosowania.

I tak z Florencyi donoszą 11go wieczór, że głosowanie rozpoczęło się z uroczystością. Liczba zapisanych na listy jako mających prawo głosowania wynosiła około 32,000; a około 15,000 już tego dnia złożyło głosy swoje. Zachowanie się głosujących w całéj Toskanii jako i w stolicy było pełne powagi, porządek panował wszędzie; ulice przybrano w chorągwie włoskie i francuskie, a tłumy wieśniaków z plebanami swymi i z chorągwiami na czele przybywały brać udział w głosowaniu. Duchowieństwo Florencyi podpisało adres do króla.

Bióro telegr. Reutera w Londynie ogłasza telegram paryski z 11go, donoszący, że nadeszła do Paryża odpowiedź Papieża na propozycye francuskie. Oświadcza ona, że całość państwa kościelnego jest kwestyą nietylko polityczną, lecz zarazem i religijną. Stolica apostolska stanowczo odrzuca propozycyę co do wikaryatu w Romanii, lecz przytem objawia gotowość do reform, pod warunkiem jednak utrzymania całości państwa.

Toż samo bióro donosi, że p. Thouvenel w odpowiedzi swej na noty hr. Cavoura zwraca uwagę na różnicę, jaka zachodzi między wcieleniem Toskanii, któregoby Europa nieuznała, a wcieleniem Sabaudyi, dobrowolnie przez króla Wiktora Emanuela odstąpionej. Jeżeli Sardynia przyjmie Toskanię, to Francya nie będzie jéj wspierać na téj niebespiecznej drodze. Odstąpienie Sabaudyi powinno być wykonane bez odwoływania się do głosowania powszechnego, lecz przez zapytanie się rad municypalnych sabaudzkich.

Główną przyczynę teraźniejszego postępowania rządu rosyjskiego w zagranicznéj polityce, to jest obecną bezsilność państwa rosyjskiego w działaniu na zewnątrz, przedstawiamy wyżéj pod oddziałem „Rossya“, wskazując zarazem powody téj bezsilności, naturalne w epoce przetwarzania się i przeradzania całego państwa, na co zresztą już nieraz zwracaliśmy w dzienniku naszym uwagę. Dzisiaj nadeszłe wiadomości z Petersburga donoszą, że minister sprawiedliwości Panin, objął już w miejsce zmarłego Rostowcowa przewodnictwo komisyi redakcyjnéj przy komitecie głównym dla sprawy włościańskiéj; lecz czynności w téj sprawie pod jego prezydencyą idą bardzo wolno, a raczéj spoczywają całkiem, czego zresztą spodziewano się.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Turyn 14 marca. Wiadomy dotąd rezultat głosowania jest następujący: W księstwach Modeńskiem i Parmeńskiem głosowało 62,121 za przyłączeniem, a 165 przeciw. Z Florencyi miano wiadomość, że w 30 gminach głosowało 101,386 za przyłączeniem, a 2809 przeciw. W prowincyi Bonońskiéj za połączeniem 74,787, przeciw 70.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym, w liście z Moskwy na stronnicy 2éj, w szpalcie 4éj, w wierszu 22 licząc od góry, *zamiast:* „z Litwy nad Baltykiem“, *czytaj* „z Libawy nad Baltykiem“.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 14 marca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	350	344
Ruble obrączkowe agio	9	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74
Srebro nowe . . . złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie „	10 90	10 75
Napoleondory 20-fr. „	10 80	10 65
Dukaty holenderskie ważne „	6 24	6 15
„ austryackie „	6 30	6 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami „	86½	85½ –
Obligacye indemn. z kuponami „	73	72¼
Pożyczka narodowa z r. 1854 „	77¾ —	76½ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę „	104½	103
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100⅔	100

Wiedeń 14 marca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	75
Hamburg 100 Marków	100	25
Londyn 10 Ł.	132	50
Paryż 100 franków	52	70
Dukat	6	27
5% Metaliki	69	10
„ „ na walutę austr.	64	50
4½% „	61	—
4% „	54	75
3% „		—
Losy z roku 1834	395	—
„ „ 1839	123	—
„ „ 1854	104	—
Pożyczka narodowa	77	60
Obligacye indemn. galic.	71	—
Akcye bankowe	860	—
„ kolei półnoenéj	1948	—
„ kredytu ruchomego	191	—
„ kolei francusko-austryackiéj	263	—

Lwów 12 marca.		
Dukat holenderski	6 24	6 18
„ austryacki	6 26	6 21
Półimperyał rosyjski	10 80	10 63
Rubel rosyjski	2 9	2 5
Talar pruski	2 1	1 98
Pięciozłotówka polska		—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 68	84 10
Oblig. indemn. bez kupon.	71 40	70 70
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 60	76 85

Warszawa 12 marca		
Półimperyały . . . rubli	—	5 59
Obligi skarbowe „	92 95	—
kupon	—	1 80
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 89	—
kupon	—	— 13⅓

Wrocław 13 marca.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	$75\frac{7}{12}$	—
Polskie bilety bankowe	—	86⅚
„ listy zastawne	86½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¾	—
„ „ 3½%	90½	—
Obligi krak.-szląsk.	—	72

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	5	—	5	17½	4	70	4	75	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	4	50	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	50	3	62½	—	—	3	25	—	—	—	—
„ jęczmienia	2	75	3	—	—	—	2	60	—	—	—	—
„ owsa	1	85	2	12½	—	—	1	70	—	—	—	—
„ grochu	3	50	3	75	3	25	3	40	—	—	—	—
„ jagieł	4	45	4	75	4	—	4	[illegible]	—	—	—	—
„ fasoli	4	—	4	30	3	50	3	80	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	1	65	—	—	1	50	—	—	—	—
„ prosa	—	—	2	55	—	—	2	15	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	20	—	—	—	19	—	—	—	—	—
„ „ letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak. now.	—	96	1	—	—	—	—	88	—	—	—	—
Cent. w. siana	—	—	1	20	—	—	1	—	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	75	—	—	—	65	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	13½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	18½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. saw. mas. 2 hal. 1 11¾ Sdl z opł. na 90° Trales.	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	25	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾	3	50	4	—	—	—	3	25	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	75½	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy Kaszy jęczmiennéj	—	47½	—	50	—	40	—	50	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	37½	—	—	1	35	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	1	25	1	35	—	—	1	—	—	—	—	90
„ tatarczan. całéj	—	—	—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	65	—	—	—	60	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	60	—	—	—	55	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	65	—	—	—	60	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 13 marca 1860.

Delegowani obywatele: Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 13 do 14 marca.

HOTEL ROSYJSKI. Stanisław hr. Grocholski właś. dóbr z Warszawy. Zefiryn Schönowitz urz. górn. z Bochni. Ludwik Serwoński pleban z Siedlisk. Ignacy Sachs kup. z Nowegotyczyna. Laurenty Casanowa dyr. z Bielska. Marya Klein pryw. z Pesztu. Antoni Tuniak ck. por. ze Stryja. Henryk Sławikowski ob. z Tymbarku. Kazimierz Brzeski ck. adjunkt cyrk. z Limanowy. Kajetan Huber kup. z Wiednia. Samuel Korn kup. z Bielska.

Wyjechali: Zefiryn Schönowitz urz. do Jaworznia. Ludwik Serwoński pleban do Siedlisk. Ignacy Sachs kup. do Nowegotyczyna. Marceli Łętowski wł. dóbr do Rzeszowa. Alfred Bogusz wł. dóbr do Rzemienia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Mikołaj Rożaszki dyr. fabr. cukru z Rosyi. August Budtmann inżyn. cywilny ze Lwowa. Laskowski rotmistrz huzarów z Tarnowa Fischl Alojzy kup. z Pragi.

Wyjechali: Mikołaj Rożaszki dyr. fabr. cukru do Poznania. August Budtmann inżyn. cyw. z Pragi. Laskowski rotm. huzarów do Wiednia.

HOTEL SASKI. Henryk Nowakowski obyw. z Przemyśla. Leib Menderer dzierżawca z Tarnowa.

Wyjechali: Michał Brohl rządca dóbr, Stanisław Brohl ob. do Tarnowa. Napoleon Jeliński wł. dóbr w gubernię Mińską. Józef Wicherek naczelnik, Józefa Woźniakowska właś. dóbr do Bochni. Ksiądz Józef Celary proboszcz do Prus.

URZĘDOWE.

(205) **Edykt.** (2-3)

[Nr. 2,712,] C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowy, podaje do powszechnéj wiadomości, iż dnia 29 maja 1859 roku zmarł w Radgoszczy, Wincenty Józef Bogumił, trojga imion Rybczyński, były mandataryusz i posiadacz części Radgoszczy z pozostawieniem piśmiennego testamentu z 22 listopada 1858 roku, w którem tenże testator swego siostrzeńca pana Leopolda Witkowskiego uniwersalnym dziedzicem ustanowił.

Ponieważ tenże dziedzic dnia 30 listopada r. b. zrzekł się rzeczonego spadku, a sądowi nie jest wiadomo, czy i jakim osobom do tejże sukcesyi ustawnicze prawo dziedziczenia przysłuża, zatem wzywa się wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu prawnego pretensye rościć sobie mogą, aby z temiż pretensyami w ciągu jednego roku rachując od umieszczenia niniejszego Edyktu do niniejszego ck. Sądu powiatowego się zgłosili i przy wylegitymowaniu się względem przysłużającego im prawa dziedziczenia, swoje deklaracye przyjęcia spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya odbywać się będzie równoczesnem ustanowieniem kuratora pana Leopolda Witkowskiego z temi tylko, którzy deklaracye podadzą i swoje prawo udowodnią i tymże przyznany zostanie, opuszczona zaś część spuścizny lub też jeżeli się nikt z prawami swemi nie zgłosi, cała spuścizna stosownie do § 726 tejże ustawy, państwu jako bezdziedziczne dobro przyznaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Dąbrowa dnia 4 grudnia 1859 r.

Inseraty.

Oferta.

Butelkowate czerwone Buraki pastewne.

Gatunek ten przewyższa wydatnością karmy o 20 do 30% większą wszelkie inne zasługuje przeto na największe polecenie. Cena 20 talarów 24 sgr. za centnar czyli 7½ sgr. za funt może być przy teraźniejszem podnoszeniu się cen buraków pastewnych stosunkowo za bardzo tanią uważaną.

Hamburg 1860.

Ernest de Spreckelsen

następca J. G. Brooth i Spółki.

Cennik nasion jest do nabycia:

u pp. **F. J. Kirchmayera i Syna**

(229-2-3) w KRAKOWIE,

gdzie przyjmują się wszelkie obstalunki.

W GROMNIKU

cyrkule Tarnowskim

zacząwszy od 15 marca następujące ogiery za niżej wymienioną zapłatę puszczane będą:

„Aristocrat“ gniady czystej krwi angielskiej z Crokery po Rococo . . . 60 zł. w. a.

„Sir Dawid“ kaszt. czystej krwi angielskiej z Lady William po Galopade 40 „

„Hulluk“ brud. kaszt., krwi angielskiej po Seymourze . . . 30 „

„Boxer“ gniady krwi angielskiej po Cabrerze . . . 25 „

„Tarleton“ kary, krwi angielskiéj po Seymourze . . . 15 „

„Nazyr“ gniady krwi oryentalnej . . . 10 „

Od każdej klaczy oprócz wyżej wspomnionej opłaty dla stajennych 1 zł. w. a.

Za stajnie, owies, siano i podściół, dziennie od klaczy 45 centów.

Kilka z wyż wspomnionych ogierów, tak jak i kilka młodszych, są do sprzedania.

Adres pocztowy: Zarząd w Gromniku, poczta Cięszkowice. (186-4-5)

SPRZEDAŻ PIWA.

Zarząd Arcyksiążęcego browaru w Żywcu

oznajmia niniejszem, że od **15go marca** rb. począwszy, w Krakowie w domu pana *Serafina Stanisławskiego przy ulicy Sławkowskiéj pod N. 261*, naprzeciw Hotelu Saskiego otwiera stały **Skład Piwa Żywieckiego** urządziwszy oraz dobrą lodownię. — Obstalunki przyjmują się tymczasowo w Składzie arcyksiążęcych produktów w SUKIENNICACH pod Nr. 33 i uskuteczniają się jak najakuratniéj.

Dobroć i delikatność tego Piwa znane są szanownéj Publiczności z licznych dotąd bezpośrednio uskuteczniauych zamawiań; wszelkie dalsze polecanie byłoby zatem zbytecznem; zwraca się tylko uwagę na to, że rzeczony Skład usilnie starać się będzie i nadal tylko co najlepsze i po najtańszych cenach dostarczać i uzyskaną korzystną opinię jak najdłużéj zachować. W skutek odpowiednich urządzeń na wielką skalę, będzie w możności wszelkie i najliczniejsze zamówienia i w każdéj porze roku ku zupełnemu zadowoleniu i jak najspieszniéj uskuteczniać i wszelkie żądania szanownych kupujących zaspokoić.

Zarząd Arcyksiążęcego Browaru.

Żywiec w Marcu 1860 roku. (232-2-3)

Gustaw Brezina

poleca swój

Handel hurtowny Win w Wiedniu,

przy obecnéj przesyłkom sprzyjającéj porze roku, najobficiéj zaopatrzony

skład wszelkich austryackich win oryginalnych, to jest:

Win górskich i z płaszczyzn, tudzież **węgierskich białych, czerwonych** i tak zwanych **„Ausbrüche.“**

Wiedeń w wiośnie 1860 r. (193-5-6)

Prawdziwy ECHTER BERGER DORSCH LEBERTRAHN Bergerowski

Tłuszcz von M. KROHM & COMP. in BERGEN **z wątroby**

miętu- in Original Bouteillen a 2 u 1 fl. Ö.W. sowéj.

[133] wyrobu (5-12)

M. KROHM i Spółki w Bergen

w oryginalnych butelkach po złr 2 kr. 10 i złr. 1 kr. 5 w. a.

Podług relacyi *„Tygodnika Lekarskiego“* z dnia 24go grudnia r. z. Nr. 52, został tłuszcz ten z wątroby miętusowéj przez jednego z panów Chemików ck. Sądu krajowego Wiedeńskiego chemicznie zbadany, i jako gatunek zupełnie świeży i prawdziwy w najlepszéj jakości, jaki do użytku lekarskiego potrzebny jest, uznany.

Główny Skład w KRAKOWIE utrzymują: **F. J. Kirchmayer i Syn.**

Jest poszukiwany

Nauczyciel do dwojga początkujących dzieci.

Człowiek bezżenny i w dalszym już wieku, który przy niewielkiéj pracy pragnie spokojności i przyzwoitego utrzymania, może się zgłosić do właściciela domu przy ulicy Niższo-Mikołajskiéj N. 461 Gm. V. (217-3)

Nowo wynaleziona

WODA DO UST

(zwana **Stomatikon**)

Dra BRUNNA

lekarza od zębów wielu c.k. instytutów.

STOMATIKON von Dr. Brunn

W skutek licznie wypróbowanych doświadczeń, pozwalam sobie polecić moją *nowo wynalezioną wodę do ust* **Stomatikon** zwaną, która szczególniéj działa na wyleczenie chorowitych dziąseł krwią zachodzących, utrzymuje czystość zębów, oddala wszelki nieprzyjemny odór z ust i zupełnie zapobiega wszelkim wzmaganiom się psuciu dziąseł.

Zaświadczenie Lekarskie:

Podpisany potwierdza niniejszem, że woda **Stomatikon** zwana, wynalazku Dra Brunn, dentysty wielu zakładów w Gracu, do płukania ust służąca, a od dawna z nader pomyślnym skutkiem używana zupełnie swéj nazwie pod tym względem odpowiada i słusznie na powszechne zalecenie zasługuje

Grac 11go listopada 1857.

Dr Westinger,

c. k. radcą i nadlekarz sztabowy.

Główny Skład:

w KRAKOWIE **Karol Herrmann,**

w Białéj J. Muchitsch, — w Bielsku Fritsche, — w Bochni P. Niedzielski, — w Czerniowcach T. Zacharyasiewicz, — w Jarosławiu J. Bajan, — w Kołomei T. Zacharyasiewicz, — we Lwowie Karol Schubuth, — w Rzeszowie J. Schaitter, — w Tarnopolu M. Schlifka, — w Tarnowie J. Jahn, — w Zaleszczykach J. Kodrębski i Spółka. (1030-3 8)

Cena flakonika 87 kr. w. a.

Nadleśniczy egzaminowany, administrujący dotychczas znaczne lasy przytem **ukończony technik**, życzy sobie objąć **posadę Nadleśniczego w Galicyi** lub **Rosyi**.

☞ Bliższa wiadomość pod literą: **M. S w Przeworsku**. (208-3)

Realność

pod L. 118, 119 i 130 w ulicy Długiéj, w obrębie miasta Krakowa, w uroczem miejscu leżąca, z widokiem najpiękniejszym na okolice, — mianowicie:

a) Budynek mieszkalny, obszerny o piętrze, w pięknym guście szwajcarskim, z ogrodem owocowym i warzywnym, obszerności morgów 7 obejmującym;
b) Dom w ogrodzie;
c) Dwie Cieplarnie na kwiaty;
d) Budynek ze Stajniami i Wozownią,

w spadku po śp. Wincentym Hr. Siemieńskim dla tutejszych Zakładów naukowych i dobroczynnych, zapisany, sprzedany będzie na licytacyi publicznéj w c. k. Sądzie krajowym

w dniach 29 Marca 28 Kwietnia 1860 r.

za cenę z urzędowego oszacowania wynikłą 34,483 złr. w. a. pod warunkami w dodatku do „Gazety Krakowskiéj“ Nr. 48 zamieszczonemi. — Dokumenta w Registraturze Sądu krajowego są do przejrzenia. (247-1 5)

OGIER skaro-gniady

16éj miary i 3 cale, cztery lata będzie miał na wiosnę, pół-krwi angielskiéj, jest na sprzedaż we wsi **Glinkach. Adres: Z. L.** poczta **Mielec.** (194-5)

Do sprzedania dobra **Dembowiec** (miasteczko) z przyległościami Majscowa, Zarzyce i Łazy. Terrytorium 1,100 morgów, folwarków dwa. Przy gościńcu, pół mili od Jasła położone. Kupujący czystego dochodu blisko sześć procent znajdzie w czynszu płaconym przez dzierżawców.

☞ Bliższa wiadomość u właściciela pod adresą: **E. D.** w GROMNIKU, poczta *Ciężkowice*. (187-3)

C.k. TEATR w KRAKOWIE

pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**

Dziś we Czwartek dnia 15 Marca 1860 r.

Na dochód panny **Maryi Safir**

UŁAN I GRENADYER.

Komedya z francuskiego w 1 akcie.

PODSTĘP PANA KAPITANA.

Komedya z franc. w 1 akcie p. Rossier.

ARCYDZIEŁO NIEZNANE.

Dramat w 1 akcie z francuskiego K. Lafonte.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru		stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
13	2	326‴ 38	— 0 1	99	wschodni	średni	pogoda			
	10	326 39	5 2	87	„	słaby	„		+ 0'7	—13' 0
14	6	325 94	6 0	45	zachodni	„	„			

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.